

# Mieczysław Panek

---

## Wspomnienie o Józefie Piwowarczyku

---

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 14, 234-237

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW PANEK

## WSPOMNIENIE O JÓZEFIE PIWOWARCZYKU



Młodzi ochotnicy z Baonu Uzupełnień  
– Józef Piwowarczyk (z lewej) i Józef Sikora.  
1914 r. (archiwum autora)

Józef Piwowarczyk urodził się 4 stycznia 1897 r. w Andrychowie. Pochodził z wielodzietnej rodziny – miał jedenaścioro rodzeństwa. Piwowarczykowie zamieszkali później w Wadowicach przy ulicy Kościelnej, gdzie zaprzyjaźnili się z rodziną Wojtyłów. Młodsza siostra Józefa – Adolfina, jako kilkunastoletnia dziewczynka wozila małego Karola w wózku.

W 1914 r. 17-letni Józef Piwowarczyk zgłosił się jako ochotnik, do formujących się na Ziemi Wadowickiej, u boku armii austriackiej, polskich oddziałów wojskowych. W sierpniu został wcielony do Batalionu Uzupełnień, który wszedł w skład 1 pułku legionów – od grudnia 1914 r. I Brygady Legionów.

Trudno odtworzyć Jego szlak bojowy – pomocne są tu jedynie pocztówki i listy, które wysyłał z frontu do swojej najstarszej siostry, Antoniny Piwowarczykówny, mieszkającej przy ul. Tatrzańskiej w Wadowicach.

Od marca 1915 r. Józef Piwowarczyk walczył w 1 kompanii II baonu 2 pułku I Brygady nad Nidą k. Pińczowa.<sup>1</sup> Najcięższe walki miały miejsce w maju – młody legionista wysyłał wówczas do siostry pocztówkę z wierszem, w którym wyraził swoje obawy przed decydującą bitwą.

1 Pułk oficjalnie był 5 pułkiem legionów ale w nieformalnej numeracji wewnętrznej (I Brygady Józefa Piłsudskiego) nazywany był 2 pułkiem. Dowodził nim kpt. Leon Berbecki.



**Pocztówka (maj 1915 r.) z rysunkiem ułana polskiego i wierszem napisanym przez Józefa Piwowarczyka:**

„Jako na głazie zimnego grobowca,  
Kreślone imię zatrzyma wędrowca  
Tak niech i moje z tej zimnej strony  
Turcji na chwilę przelot Twój zrenicę,  
A gdy to imię błyśnie w Twoim oku

W której bądź stronie i w którym bądź roku  
Pomyśl uniósłszy przeszłości zasłonę  
Że tu me serce leży Moja siostra pogrzebana”.

U góry dopisek „Jesteśmy koło Jędrzejowa nad rzeką Nidą”  
(archiwum autora)



Na rewersie – przykładowy formularz poczty polowej (Feldpostkorrespondenzkarte) oprócz, stempla poczty polowej „K. u. K. Feldpostamt nr 118” znajduje się tu również stempel legionowy – „Komenda I Bryg. Leg. Polskich” (archiwum autora)<sup>2</sup>

W grudniu 1915 r. kapral Józef Piwowarczyk znalazł się w Kompanii Domu Rekonwalescentów w Kamieńsku k. Piotrkowa Trybunalskiego, czyli szpitalu (lazarecie) dla legionistów, z powodu tyfusu. W trakcie walk został też, jak wynika z opisu zawartego w Książce Inwalidzkiej z 1933 r., ranny w nogę, w okolicy uda.

Pod koniec działań wojennych dostał się do rosyjskiej niewoli, skąd zbiegł.

2 Poczta polowa (feldpost), związana ściśle z jednostkami wojskowymi, była oznaczona numerem i miała prawo bezpłatnej korespondencji, stąd na pocztówkach Józefa Piwowarczyka brak znaczka. Polskie jednostki wojskowe u boku armii austriackiej posiadały także własne poczty polowe – główna rozdzielnia znajdowała się w Krakowie a podlegały jej ekspedycje w Miechowie, Jędrzejowie i Kielcach. Poczta legionowa wydawała też znaczki.



Kapral Józef Piwowarczyk (stoi w środku)  
1915 r. (archiwum autora)



Bronisława Piwowarczyk, żona Józefa (lata 20.)  
(archiwum autora)

Po udanej ucieczce, na swojej tułaczkiej drodze poznał Konstantego Żółtowskiego – kiedyś właściciela majątku w zaborze rosyjskim, który przeniósł się wraz z rodziną do czarnomorskiej Odessy. Pochodził najprawdopodobniej ze szlacheckiej rodziny, herbu Ogończyk, jego żona zaś z rodziny Czerniakowskich. Konstanty Żółtowski pomógł Piwowarczykowi i jego dwóm kolegom, zbiegłym z niewoli, dając im schronienie i utrzymując ich. Józef poznał wtedy córkę swojego dobroczyńcy – Bronisławę, z którą wkrótce wziął ślub. Uroczystość miała miejsce w 1918 r. w kościele parafialnym w Odessie. Druga córka Żółtowskiego wyszła za mąż za innego legionistę – Franciszka Judę, przyjaciela Józefa.

Rewolucja a później wojna domowa w Rosji zmusiła rodzinę do wyjazdu do odrodzonej Rzeczypospolitej. Na początku lat 20. do Polski wrócił Józef wraz z żoną i teściową Czerniakowską oraz szwagierką, która wraz z mężem zamieszkała w Sosnowcu. We wspomnianej wyżej Księżce Inwalidzkiej (nr 880), wydanej przez Referat Spraw Inwalidów Wojennych, Piwowarczykowi zaliczono 8 lat służby wojskowej (1914-1922) – wliczając zapewne pobyt w rosyjskiej niewoli i okres ukrywania się aż do powrotu do Polski.

Kiedy Józef przebywał w Odessie w wojnie polsko-bolszewickiej walczył Jego ojciec Jan i młodszy brat Kazimierz (ur. 1901). Jan Piwowarczyk nie

wrócił z frontu – zamieszkał w okolicy Chełma Lubelskiego. Wojskowe tradycje kontynuował kolejny brat Józefa – Antoni (ur. 1903), który służył w marynarce wojennej.

Po powrocie do kraju Piwowarczykowie zamieszkali przy Gimnazjalnej 861 a w latach 30. Józef wbudował dom przy ul. Pułaskiego, gdzie nadal mieszka Jego rodzina.<sup>3</sup>

Józef pracował na kolei, także podczas niemieckiej okupacji. Po zakończeniu II wojny światowej był zatrudniony w PKP jako telegrafista. Wiosną 1952 r. został zadenuncjowany przez kolegę – przyczyną donosu było słuchanie przez byłego legionistę Radia Wolna Europa. W domu przy ul. Pułaskiego funkcjonariusze UB przeprowadzili rewizję – znaleziono radio. Józef został aresztowany. Po dwudniowym pobycie w więzieniu w Wadowicach, trafił do osławionego, ciężkiego zakładu karnego we Wronkach. Gdy wrócił miał poodbijane nerki, nabawił się tam również choroby serca.

Mimo wyczerpania i pogorszenia stanu zdrowia, pracował nadal na kolei. Zmarł w Wielką Niedzielę 1955 r.



Józef Piwowarczyk (lata 30.)  
z Krzyżem Legionów w klapie marynarki  
(archiwum autora)

3 W austriackim systemie numeracji parcel parcele budowlane wraz z podwórzami otrzymywały numerację od 1 do n, ulice numerowano więc inaczej niż współcześnie, numeracja ta przetrwała w Wadowicach jeszcze do lat 30. XX w. (stały adres zamieszkania Józefa Piwowarczyka w 1933 r. to ul. Gimnazjalna 861).